

Mikrokosmosy

Tytuł wystawy prac Anny Mirgos to "Obieg zamknięty". W galerii znalazło się kilka cykli fotografii, głównie czarno-białych. A każde zdjęcie wygląda jak wyczelowana grafika. Techniczne dopracowanie, właściwe natężenie światła, odpowiedni kontrast - wszystko to jest tu istotne i wpływa na odbiór prac. Znaczenie ma też użycie matowego, niemal aksamitnego papieru, który sprawia, że czerń nabiera wyjątkowej głębi.

Artystka skupia się na rzeczach niby zwyczajnych, codziennych, ale jednak - na zasadzie metafory - mówiących o świecie w ogóle.

Zdjęcia z cyklu "Mucha nie siada" zostały zrobione w nieużywanym przejściu podziemnym na nabrzeżu Wisły w Warszawie - elementy otoczenia widać na drugim planie, ale to, co najważniejsze, dzieje się na pierwszym. W starych pajęczych sieciach wiszą muchy i same pająki. Mali mieszkańcy wielkiego świata, o którego rozmiarach nawet nie mają pojęcia. Żyją i umierają w mikroświecie.

Seria "Ogród" nie ma wiele wspólnego z przyrodą, zwłaszcza tą wymuskaną, zaprojektowaną przez człowieka. Anna Mirgos zrobiła zdjęcia w dawnym szpitalu psychiatrycznym - zdewastowanym budynku, w którym łuszcząca się ze ścian farba tworzy malownicze faktury, deszcz wlewający się do budynku buduje minijeziora, druty wystające z murów układają się w "pajęczą" sieć. Każdy kadr jest precyzyjny, trafiony "w punkt" - wydaje się, że ujęcia nie mogłyby być lepsze, ciekawsze.

Cykl wykonany w pracowni rzeźby poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych mówi o kondycji współczesnego człowieka - wyniszczony, brzydki, kaleki człowiek-rzeźba, anonimowa figura, "snuje się" po mieście.

Jest też parę zdjęć kolorowych (niektóre nawet maźnięte farbą) - fotografowane z bliska kształty, faktury stają się abstrakcją.

Wystawa czynna do 4 stycznia 2014.